

PRZEGLĄD PRAWA ADMINISTRACYJNEGO

(6)2023 • DOI: 10.17951/ppa.2023.6.153-173

UNIWERSYTET KARDYNAŁA STEFANA WYSZYŃSKIEGO

MAREK MICHALSKI

m.michalski@uksw.edu.pl

ORCID ID: <https://orcid.org/0000-0002-1972-0505>

Od „Animal Machines” (R. Harrison)
poprzez „Drogę przez farmę przemysłową”
(P. Singer) do „Animal Welfare”
(G.L. Francione), czyli o właściwym
odczytaniu pojęcia dobrostanu zwierząt

*From “Animal Machines” (R. Harrison) through “The Road Through
the Industrial Farm” (P. Singer) to “Animal Welfare” (G.L. Francione):
A Proper Reading of the Concept of Animal Welfare*

Wprowadzenie

W *Theory or Philosophy of Law* J. Woleński zauważa, że obecnie – wbrew utrwalonemu w nauce prawa dotąd stanowisku J. Wróblewskiego – nie ma już ani w teorii prawa, ani w innych dziedzinach prawoznawstwa faktycznego podejścia afilozoficznego¹. I chociaż nie jest tak, że każde zagadnienie prawne – a dogmatyka prawa w szczególności – zawiera zawsze jakiś ładunek myśli filozoficznej, to jednak można go odnaleźć w wielu podejmowanych kwestiach. Tym nurtem staram się podążać, podejmując problematykę pojęcia dobrostanu zwierząt, wzbogacając swoje rozważania o wątek socjologiczny, krytycznie wszakże podchodząc do formacji społeczno-gospodarczej, która usankcjonowała system uprzemysłowionej hodowli zwierząt. W kontekście zinstytucjonalizowania masowej produkcji mięsa, co prowadzi do uprzedmiotowienia i systemowej eksploatacji zwierząt – traktowanych bezwzględnie jako zasób stanowiący źródło zysku – szczególnego znaczenia nabiera właściwe wydobycie sensu pojęcia dobrostanu zwierząt. Zgodnie bowiem z założeniami poczynionymi przez G.E. Moore'a trzeba przyjąć, że analiza językowa to analiza pojęciowa wyjaśniająca znaczenie pojęć, a nie wykładanie innymi (własnymi, tj. formułowanymi przez danego autora) słowami tego, co już wcześniej zostało powiedziane. Jednakże ograniczenie się jedynie do metody analitycznej skazywałoby nas na ugrzęźnięcie w skostniałym pozytywizmie (któremu wszak nadal hołduje znaczna część krajowych środowisk prawniczych, na domiar złego tkwiąc w jego „zwulgaryzowanej”, a mającej swoje źródła jeszcze w okresie PRL-u, prymitywnej wersji, którą E. Łętowska określa mianem ultraformalizmu tekstowości²). Tymczasem, jak dowodzą postpozytywiści, konieczne jest wyjście poza czysty opis prawa – jako wiążącego stanu normatywnego – i porzucenie neutralności aksjologicznej na rzecz dopuszczania wartościowania, co pozwoliłoby na formułowanie wskazówek i postulatów pod adresem praktyki prawniczej. W ten sposób prawo nabiera wymiaru argumentacyjnej praktyki społecznej i narzuca konieczność poważnego traktowania najbardziej generalnych wartości, tkwiących w charakterze prawa.

W niniejszym opracowaniu skupiam się na swoistych „kamieniach milowych” naszego myślenia o zwierzętach, determinujących jednocześnie sposób rozumienia pojęcia dobrostanu zwierząt. Owe momenty zwrotne symbolicznie uosabia trójka badaczy: R. Harrison, P. Singer oraz G.L. Francione, będących przedstawicielami trzech nurtów etyki normatywnej, prezentujących sprze-

¹ Por. J. Woleński, *Theory or Philosophy of Law*, „Ruch Prawniczy, Ekonomiczny i Socjologiczny” 2023, vol. 85(2), s. 15.

² Por. E. Łętowska, *Prawo – miecz czy tarcza?*, [w:] *Filozofia prawa. Normy i fakty*, red. J. Hołówna, B. Dziobkowski, Warszawa 2020, s. 547.

ciw – w różnych jego odsłonach – wobec antropocentrycznego powiązania idei uprawnień moralnych z przynależnością do gatunku ludzkiego. Dyskurs na temat zasięgu moralnej słuszności jako kategorii zasadniczej w postrzeganiu człowieka oraz gatunków pozaludzkich nie tylko będzie kształtował nabierające wciąż dynamiki formacje społeczno-ideowe, wpływając znacząco na zmiany świadomości społecznej, oddziałujące na postawy i praktyki wobec zwierząt, lecz także stanie się zarzewiem przemodelowania rozumienia prawa, ponieważ wraz z przechodzeniem od stanowiska reformistycznego reprezentowanego przez P. Singera w kierunku poglądów radykalnych, takich jak w przypadku G.L. Francione, będziemy jednocześnie obserwować przechodzenie (używam tutaj świadomie trybu niedokonanego) od pozytywistycznej koncepcji prawa w kierunku stanowiska zdecydowanie antypozytywistycznego. Tym samym rysuje się tutaj de facto spór między z jednej strony osadzoną w ramach utylitaryzmu wizją opisywania statusu istot żywych (ludzi i zwierząt oraz ich wzajemnych relacji) przez pryzmat moralnej słuszności zachowań, a z drugiej bezwarunkowym moralnym obowiązkiem wykluczenia jakiegokolwiek cierpienia pozaludzkich istot żywych. Koncepcja dobrostanu zwierząt, zwłaszcza w warstwie semantycznej, stanowi bez wątpienia przejście od momentu koncentrowania się na ochronie prawnej, co wyraża podejście paternalistyczne ze strony człowieka, na poziom wyższy, zakładający bowiem etyczny stosunek człowieka do zwierzęcia i kształtowanie właściwej relacji między człowiekiem a zwierzęciem³. Jednakże skoro według modelu weberowskiego ujęcie jurydyczne prawa, tj. normatywne, wymaga zawsze konfrontacji z jego ujęciem empirycznym, czyli faktycznym, to na dobrostan należy spojrzeć również poprzez pryzmat powszechnych praktyk społecznych i postulatów formułowanych w dyskursie filozoficzno-moralnym, będących przecież odzwierciedleniem społecznych zachowań i oczekiwań⁴.

³ Por. A. Chmielarz-Grochal, J. Sułkowski, *O potrzebie świadomej konstytucjonalizacji statusu zwierząt*, „Państwo i Prawo” 2021, z. 9, s. 7 i n. Bezsporny jest w tym względzie wpływ prawa unijnego na prawo polskie, w tym nade wszystko art. 13 Traktatu o funkcjonowaniu Unii Europejskiej, wprowadzającego do prawa pierwotnego Unii pojęcie „dobrostanu zwierząt jako istot zdolnych do odczuwania”. Przyjęty przez prawodawcę unijnego sposób określenia statusu prawnego zwierząt oparty na dereifikacji zastosował również ustawodawca polski na poziomie regulacji szczególnej w ustawie z dnia 21 sierpnia 1997 r. o ochronie zwierząt (t.j. Dz.U. 2023, poz. 1580), gdzie art. 1 ust. 1 stanowi, że zwierzę, jako istota żyjąca, zdolna do odczuwania cierpienia, nie jest rzeczą. Człowiek jest mu winien poszanowanie, ochronę i opiekę. Zgodzić się wypada z tymi głosami w doktrynie prawa, które w przepisie tym upatrują punkt wyjścia do rozumienia pojęcia dobrostanu zwierząt. Por. K. Kuszelewicz, *Uwagi wprowadzające*, [w:] *Ustawa o ochronie zwierząt. Komentarz*, LEX/el. 2021.

⁴ Z najnowszych badań Eurobarometru z 2023 r. *Attitudes of Europeans Towards Animal Welfare* (<https://europa.eu/eurobarometer/surveys/detail/2996>, dostęp: 29.01.2024) wynika, że aż 84% Europejczyków uważa, iż dobrostan zwierząt hodowlanych w ich krajach macierzystych powinien być lepiej chroniony. Podobna liczba, tj. około 83%, popiera także ograniczenie czasu

Między prawem a etyką

W fundamentalnej – z pozycji dorobku polskiej nauki prawa – monografii na temat statusu prawnego zwierząt J. Białocerkiewicz zauważa, że traktując prawa zwierząt proponowane przez etykę jako uniwersalny paradygmat etyczny, można ustalić katalog praw zwierząt wywiedziony z prawa pozytywnego, w tym międzynarodowego prawa publicznego, obejmujący:

- prawo zwierzęcia do życia zgodnie z cyklem rozwojowym jego gatunku;
- prawo do wolności dotyczące zwierząt dziko żyjących;
- prawo do prokreacji celem zachowania substancji genetycznej gatunku;
- wolność od modyfikacji genotypu prowadzącego do degeneracji gatunku lub innych trudnych do przewidzenia skutków;
- wolność od tortur, cierpień oraz niehumanitarnego i poniżającego traktowania;
- prawo do prowadzenia życia w naturalnym dla zwierzęcia środowisku lub siedlisku;
- prawo do szacunku, opieki i pomocy w przypadku zwierząt hodowlanych i towarzyszących lub prawo do szacunku i ograniczonej właściwością gatunku pomocy w przypadku zwierząt dzikich lub bezpańskich⁵.

Rysująca się na tle tego katalogu dystynkcja różnicuje obowiązki człowieka wobec zwierząt domowych i dziko żyjących, gdyż – jak dowodzi Białocerkiewicz – w przypadku tych pierwszych opieka i szacunek powinny być wzmożone z uwagi na odpowiedzialność człowieka za proces domestykacji⁶. W konsekwencji – konkluduje Białocerkiewicz – wyrazem dyskryminacji gatunkowej byłby pomysł, aby określone prawa przyznać tylko niektórym zwierzętom udomowionym (np. psom) czy zwierzętom dzikim z uwagi na ich walory estetyczne (np. słonie, foki), a tym samym odmawiać tych praw pozostałym⁷. Opowiadając się zdecydowanie za uznaniem prawa do życia i innych praw zwierząt, Białocerkiewicz formułuje w związku z tym jednocześnie po stronie człowieka zobowiązanie pozytywne,

transportu zwierząt, a 74% opowiada się za zdecydowanie lepszą ochroną dobrostanu zwierząt domowych w swoim kraju. Aż 90% Europejczyków uważa, że praktyki w segmencie rolnictwa oraz hodowli zwierząt powinny spełniać podstawowe wymogi etyczne.

⁵ Por. J. Białocerkiewicz, *Status prawny zwierząt. Prawa zwierząt czy prawna ochrona zwierząt*, Toruń 2005, s. 240.

⁶ *Ibidem*, s. 238. D. Graeber i D. Wengrow (*Narodziny wszystkiego*, Warszawa 2023, s. 264) podkreślają, że udomowione zwierzęta nie mogły się rozprzestrzeniać – a chodzi tutaj o proces wyłaniania się neolitycznego rolnictwa i przechodzenia ludzi na osiadły tryb życia – poza ich pierwotne granice ekologiczne bez znaczącego (co wypada zdecydowanie zaakcentować) wkładu człowieka, gdyż – jak dodają autorzy – „trzeba było znaleźć odpowiednie środowisko, ale też zmodyfikować je poprzez odchwaszczanie, nawożenie, tarasowanie itp.”.

⁷ Por. J. Białocerkiewicz, *op. cit.*, s. 238 i n.

jak uznanie i szanowanie prawa do życia (a także do ochrony tego prawa), oraz negatywne, jak przede wszystkim zakaz pozbawiania życia zwierząt, za wyjątkiem przypadków koniecznych, czy też zadawania bólu, co wyraża wolność od tortur, cierpienia i bólu⁸. Jako najważniejszy wyjątek od prawa do życia Białocerkiewicz traktuje „zabijanie zwierząt dla celów spożywczych i skór”⁹, akceptując tego typu praktyki, przy zastrzeżeniu wszakże „humanitarnego postępowania w procesie uboju zwierząt”. Co więcej, według tego autora powstrzymywanie się zarówno od zadawania zwierzęciu bólu i narażania go na lęk, jak i od poniżającego traktowania usprawiedliwiają ograniczenie prawa do życia zwierząt pod względem etycznym i jurydycznym¹⁰. Mimo że Białocerkiewicz nie posługuje się kategorią pojęciową dobrostan zwierząt, to w katalogu praw zwierząt, jaki prezentuje, można zidentyfikować te przejawy praw, które zakresowo odpowiadają wzorcowi tzw. Pięciu Wolności, które A. Elżanowski definiuje jako koncepcję o statusie pośrednim między listą postulatów i górnolotnie wyrażonych idealnych norm a opisem czynników i elementów (składowych doznań) dobrostanu¹¹.

Owe „Pięć Wolności” miało kluczowe znaczenie dla europejskiego projektu „Welfare Quality” z 2004 r., w którym zdefiniowano 12 kryteriów oceny dobrostanu umożliwiających dokładniejszą punktację służącą do obliczania ogólnej oceny dobrostanu zwierząt¹².

Pojęcie dobrostanu stało się obecnie – jak zauważa T. Pietrzykowski – „niekwestionowanym fundamentem aksjologicznym współczesnego modelu ochrony prawnej zwierząt”¹³. Model ten przeciwstawiany jest modelowi opartemu na założeniu upodmiotowienia i ochrony praw podmiotowych zwierząt. Takie podejście, ale także taka konceptualizacja dobrostanu, ma (powinno) prowadzić do wykluczenia wszelkich form eksploatacji i zniewalania zwierząt. Powtarza

⁸ *Ibidem*, s. 245.

⁹ *Ibidem*, s. 246.

¹⁰ *Ibidem*.

¹¹ Por. A. Elżanowski, *Czym jest i czym nie jest dobrostan*, [w:] *Dobrostan zwierząt – różne perspektywy*, red. H. Mamzer, Gdańsk 2018, s. 52.

¹² *Ibidem*, s. 53. Projekt ten, pn. „Integracja dobrostanu zwierząt z łańcuchem kontroli jakości żywności: od bezpieczeństwa publicznego po lepszy dobrostan i przejrzystą jakość”, był pięcioletnim (2004–2009) projektem badawczym Unii Europejskiej, który obejmował 44 instytucje naukowe reprezentujące 13 różnych krajów, także spoza Unii, finansowanym w ramach 6 Programu Ramowego „Jakość i bezpieczeństwo żywnościowe”. Jednym z jego celów było opracowanie europejskich norm z zakresu oceny dobrostanu zwierząt. W przeciwieństwie do innych protokołów, wykorzystujących głównie parametry techniczne otoczenia, założenia „Welfare Quality” oparte zostały przede wszystkim na obserwacjach zachowania zwierząt. Zasady wypracowane w toku projektu wykorzystano następnie do ustalenia zestawu 12 kryteriów wyznaczających standardy dobrostanu siedmiu rodzajów inwentarza żywego: (a) bydła mlecznego, (b) bydła opasowego, (c) cieląt rzeźnych, (d) macior, (e) tuczników, (f) kur niosek i (g) brojlerów.

¹³ Por. T. Pietrzykowski, *Prawa ochrony zwierząt. Pojęcia, zasady, dylematy*, LEX/el. 2022.

też Pietrzykowski argumentację Białoćerkiewicza w odniesieniu do uzasadnienia ograniczenia prawa do życia zwierzęcia wraz z konstatacją przyjmującą, że w przypadkach, w których prawo dopuszcza odbieranie zwierzęciu życia, nakazuje jednak – a można to odbierać jako uznanie swoistej rekompensaty – „dążenie do tego, aby przy jego uśmiercaniu dochowane były określone wymogi dbałości o jego dobrostan (humanitarnego uśmiercania, oszczędzającego zwierzęciu zbędnego bólu czy strachu)”¹⁴. W tym momencie można jednak zauważyć istotny rozdźwięk między podejściem dogmatyczno-prawnym, zdającym się być jedynie czystym opisem systemu, gdzie odwołanie do aksjologii służy za przysłowiowy listek figowy, a krytycznym – z pozycji kategoriowych – ujęciem etycznym. To pierwsze formułowane jest z pozycji bez wątpienia antropocentrycznych – a może raczej, idąc za J.W. Moore’em, należałoby je określić jako kapitałocentryczne¹⁵, rozumiejąc przez nie rzeczywistość specyficznego rodzaju cywilizacji, tj. kapitalizmu, którego absurdalny charakter opiera się na wyraźnym rozdzieleniu *Ludzkości* od *Natury* – gdzie dominująca relacja, jaką jest nieustanna kumulacja kapitału, prowadzi zawsze do uprzedmiotowienia zwierzęcia, mimo wcześniejszych zastrzeżeń i etycznych kompromisów. Można w tej konstatacji doszukać się powtórzenia spostrzeżenia T. Adorna¹⁶ o absolutnej dominacji gospodarki we współczesnym świecie. Motyw ten nabiera szczególnego znaczenia zwłaszcza w kontekście umasowienia hodowli zwierząt jako efektu przemysłowego chowu. Tymczasem – przeciwna temu podejściu, a zasadzona na empatii – refleksja moralna krytycznie odwołuje się do sprzeciwu wobec zadawania zwierzętom cierpienia, przy czym kierunek ten w kwestii dobrostanu zwierząt będzie kształtowany przez narastające i wciąż dojmujące (mimo poszerzania sfery świadomości oraz rozwoju techniki) doświadczenia wpływu, jaki na stan psycho-fizyczny zwierząt hodowlanych wywiera system – z czasem już globalny – uprzemysłowionej hodowli masowej. Takie podejście z kolei będzie stało w oczywistej sprzeczności z wartościami aksjologicznymi fundującymi koncepcję dobrostanu zwierząt w ujęciu normatywnym, zmuszając do kompromisów, niekiedy wręcz w sposób jaskrawy naruszających interes zwierząt.

¹⁴ *Ibidem*.

¹⁵ Por. J.W. Moore, *The Capitalocene. Part 1: On the Nature and Origins of Our Ecological Crisis*, “Journal of Peasant Studies” 2017, vol. 44(3), s. 7 i n.

¹⁶ Por. T. Adorno, *Minima moralia. Refleksje z poharatanego życia*, Kraków 1999, s. 67.

Ekspansja kompleksu zwierzęco-przemysłowego a koncepcja dobrostanu zwierząt

Publikując w 1964 r. *Animal Machines: The New Factory Farming Industry*¹⁷, R. Harrison sprowokowała symboliczne przekroczenie „progu świadomości”, gdyż do tego momentu opinia publiczna była nieświadoma innowacji wprowadzanych w rolnictwie, mających na celu uczynienie go bardziej – a może wręcz dużo bardziej – intensywnym i wydajnym. Jak zauważa we wstępie do wydania z 2013 r. M.S. Dawkins, od czasu pierwszego wydania i rozgłosu, jaki książka wywołała, nie można już było powoływać się na nieznaną tych faktów¹⁸. Ale co więcej, echo, jakim odbiła się w całym świecie wspomniana książka, wpłynęło znacząco na filozoficzne podstawy etycznego myślenia o zwierzętach i w konsekwencji doprowadziło do ugruntowania, a następnie silnego zakorzenienia pojęcia dobrostanu zwierząt. Oto wyszło ono z niszy społecznej, gdzie – jak zauważa Dawkins – było przedmiotem zainteresowania jedynie „grupy sentymentalistów”¹⁹, sukcesywnie nabierając znaczenia dla ogółu społeczeństwa, wchodząc z czasem do głównego nurtu dyskursu publicznego. Tej pozycji, a może przede wszystkim wysiłkom i pracy Harrison, należy przypisać przełomowe znaczenie do podejścia dobrostanu zwierząt²⁰. Próbując podsumować argumentację podnoszoną przeciwko racjom przemawiającym za humanitarnym traktowaniem zwierząt, Harrison przytacza dwa zasadnicze fakty natury ekonomicznej, a mianowicie po pierwsze, że hodowla przemysłowa jest tańsza, co musi oznaczać, iż jest bardziej wydajna ekonomicznie, po drugie zaś, że świat potrzebuje więcej żywności i tym samym uprzemysłowiony chów zwierząt ma stanowić najlepszy sposób na zwiększenie produkcji²¹. Mają one usprawiedliwiać intensywną produkcję, scharakteryzowaną w sposób zwięzły, a przecież dojmujący: szybki obrót, duże zagęszczenie, wysoki stopień mechanizacji, niskie zapotrzebowanie na siłę roboczą i wydajne przetwarzanie żywności na nadającą się do sprzedaży²². Argumenty te powielane są wciąż mimo 50 lat, jakie upłynęły od czasu ujawnienia – w naukowo uporządkowanej konwencji – mechanizmów, na jakich opiera się po dzień dzisiejszy funkcjonowanie kompleksu zwierzęco-przemysłowego.

¹⁷ Por. R. Harrison, *Animal Machines: The New Factory Farming Industry*, Boston 2013.

¹⁸ Por. M.S. Dawkins, *Why We Still Need to Read “Animal Machines”*, [w:] R. Harrison, *op. cit.*, s. 1 i n.

¹⁹ *Ibidem*, s. 2.

²⁰ Warto – a raczej trzeba – przypomnieć, że Harrison sama finansowała badania nad dobrotanem zwierząt w czasach, gdy zagadnienie to traktowano jeśli nie zdawkowo, to zdecydowanie marginalnie.

²¹ Por. R. Harrison, *op. cit.*, s. 194 i n.

²² *Ibidem*, s. 35 i n.

Amerykański socjolog D.A. Nibert w *Origines and Consequences of the Animal Industry Complex*²³ rozwija pojęcie kompleksu zwierzęco-przemysłowego (*animal-industry complex*, AIC), traktując go jako „ogromną sieć obejmującą producentów zbóż, operacje ranczerskie, firmy zajmujące się ubojem i pakowaniem żywności, fast foody i restauracje sieciowe oraz państwo”, a jednocześnie podkreślając, że swoimi korzeniami sięga on głęboko w historię ludzkości. Jakkolwiek geneza AIC prowadzi do początków procesu demistyfikacji zwierząt, to udomowienie zwierząt ułatwiało rozwój kapitalizmu. Niemniej dopiero poczynając od 1945 r., odnotowuje się znaczący rozrost kompleksu zwierzęco-przemysłowego, następujący w ramach współczesnego powojennego – a zatem tzw. rozwiniętego – kapitalizmu. Nibert rozwija zresztą koncepcję niderlandzkiej antropolog kultury B. Noske, jaką przedstawiła ona w swojej pracy *Humans and Other Animals* z 1989 r. W kolejnej książce, *Beyond Boundaries: Humans and Animals*, Noske jako pierwsza wprowadziła do obiegu naukowego awangardowe pojęcie alienacji zwierząt czy też ich deanimalizacji, nawiązując przecież do koncepcji K. Marksa opisującej sytuację robotników najemnych, wyobcowanych ze swojego produktu, działalności produkcyjnej i gatunkowego bytu, co obejmuje zarówno wyobcowanie z natury, jak i od siebie nawzajem, tj. z racji społecznych²⁴.

Według Niberta hodowla zwierząt, podobnie jak udomowienie i kapitalizm, to praktyki hegemoniczne, a kompleks zwierzęco-przemysłowy jest wytworem systemu kapitalistycznego z wpisaną w jego naturę logiką ekspansji czy raczej zawłaszczania zasobów. W ramach tego systemu produkcji – opartego na klasycznych wzorcach umasowienia oraz intensyfikacji pracy, jakie od przełomu XIX i XX w. narzuciły modele taylorizmu i fordyzmu – zwierzęta zostają zredukowane do zwykłych zasobów ekonomicznych, co prowadzi do procesu ich utowarowienia.

Singerowska „farma przemysłowa” – między zyskiem a etyką

Podobny do przyjętego przez Harrison i Niberta kierunek refleksji nad istotą hodowli przemysłowej reprezentuje australijski filozof i etyk P. Singer w swojej rewolucyjnej książce *Wyzwolenie zwierząt*²⁵, gdzie w rozdziale zatytułowanym

²³ Por. D.A. Nibert, *Origines and Consequences of the Animal Industry Complex*, [w:] *The Global Industrial Complex: Systems of Domination*, eds. S. Best, R. Kahn, A.J. Nocella II, P. McLaren, Lanham 2011, s. 197 i n.; idem, *Animal Oppression and Human Violence: Domesecration, Capitalism, and Global Conflict*, New York 2013.

²⁴ Por. C. Stache, *Conceptualising Animal Exploitation in Capitalism: Getting Terminology Straight*, „Capital and Class” 2020, vol. 44(3), s. 415.

²⁵ Por. P. Singer, *Animal Liberation: A New Ethics for Our Treatment of Animals*, Washington 1975; idem, *Wyzwolenie zwierząt*, Warszawa 2004.

Droga przez farmę przemysłową z prowokacyjnym podtytułem *czyli co przytrafiło się twojemu obiadowi, kiedy był jeszcze zwierzęciem*, zauważa, że „zwierzęta są maszynami do przerobu taniej paszy na drogie mięso, a każda innowacja, która jeszcze bardziej obniży koszty przerobu, jest pożądana”²⁶. Dla Singera traktowanie zwierząt jako „przedmiotów użytkowych”, których przeznaczeniem jest zaspokajanie naszych potrzeb, tzn. ludzi, czyli nas samych, stanowi oczywistą konsekwencję wyłączenia zwierząt z kręgu naszej wspólnoty moralnej. Ale wątek ten dostrzec można już u A. Schopenhauera w jego rozważaniach o podstawach moralności, gdy dowodzi, że nieograniczone współczucie dla wszystkich istot żyjących jest najtrwalszą i najpewniejszą rękocią moralnego postępowania²⁷, dodając konkluzję, że prawdziwość tej pobudki moralnej umocowuje fakt, iż bierze ona w obronę także zwierzęta, o które – jak dodaje, a co jest zgodne z tym, co zauważa Singer – niektóre europejskie systemy moralności „tak niewypowiedzianie mało się troszczą”²⁸. Kierunek tego myślenia i towarzyszącej temu krytycznej refleksji kontynuują aktualnie S. Donaldson i W. Kymlicka. Zgodnie z ich obserwacjami sposób traktowania zwierząt przez przemysł wiąże się z głęboko zakorzenionym przekonaniem o moralnej znikomości zwierząt, jak również – niejako dla uprawomocnienia skali tego procederu – o prawie człowieka do wykorzystywania zwierząt w sposób taki, jaki człowiek uzna za stosowne²⁹. Do realizacji tego celu wykorzystuje się dzisiaj – także w skali masowej – osiągnięcia biotechnologii, które umożliwiają zmianę natury genetycznej zwierząt tak, aby coraz lepiej sprawdzały się one w roli obiektów³⁰ czy też raczej już tylko surowca.

Singer przeprowadza swoistą wiwisekcję przemysłu hodowlanego opartego na zestandaryzowanych metodach produkcji masowej poddanej jednemu zasadniczemu celowi, jakim jest zysk. Zauważa on, że mimo iż interesy producentów i zwierząt są i będą pozostawać sprzeczne, to wciąż epatowani jesteśmy ciągłymi zapewnieniami ze strony tych pierwszych, że tylko szczęśliwe i zadbane zwierzęta mogą być produktywne³¹. Aktualność tej konstatacji – przecież pierwsze wydanie książki to rok 1975, a drugie wydanie miało miejsce w 1990 r. – jest zadziwiająca, reakcje producentów z sektora AIC wciąż bowiem pozostają niezmienione. Emblematycznym przykładem ilustrującym notoryczność praktyk producenckich jest chociażby historia śledztwa dziennikarskiego przeprowadzonego przez wolontariuszy organizacji Otwarte Klatki wraz z dziennikarzami portalu gazeta.pl

²⁶ Por. idem, *Wyzwolenie zwierząt...*, s. 149.

²⁷ Por. A. Schopenhauer, *O podstawie moralności*, Warszawa 1994, s. 136.

²⁸ *Ibidem*, s. 139.

²⁹ Por. S. Donaldson, W. Kymlicka, *Zoopolis. Teoria polityczna praw zwierząt*, Warszawa 2018, s. 135.

³⁰ *Ibidem*.

³¹ Por. P. Singer, *Wyzwolenie zwierząt...*, s. 189.

w kurnikach firmy Ferma Drobiu Woźniak Sp. z o.o., jednego z największych producentów jaj konsumpcyjnych i przetwórstwa jajecznego w Unii Europejskiej, którego wyniki zaprezentowano we wstrząsającym raporcie *Zdychy*³². Udokumentowano w nim dramatyczne warunki, w jakich przebywają zwierzęta, ale także okrucieństwo i znęcanie się przez pracowników³³. W stanowisku wydanym przez spółkę Ferma Drobiu Woźniak Sp. z o.o. w dniu 12 września 2023 r. stwierdzono: „Dokładamy wszelkich starań w pracy ze zwierzętami, stosujemy się do wszystkich obowiązujących przepisów oraz jesteśmy pod stałym nadzorem odpowiednich instytucji kontrolnych. Na terenie fermy pokazanej w materiałach medialnych został przeprowadzony audyt weterynaryjny, który jasno wskazuje, że nie dochodzi tam do sugerowanych nieprawidłowości”³⁴. Z kolei w oświadczeniu z dnia 18 września 2023 r. dodatkowo zapewniono, że firma ta jest producentem żywności, który „w sposób odpowiedzialny i zgodny z prawem dostarcza konsumentom wysokiej jakości produkty”³⁵. Natomiast w Raporcie Zrównoważonego Rozwoju Grupy Woźniak 2018–2020 można przeczytać, że „zwierzęta są istotami żywymi, do których docierają bodźce zewnętrzne, odczuwają emocje, a przede wszystkim potrzebują czuć się bezpiecznie. Każdego dnia obserwujemy zachowanie niosek, zaspokajamy potrzeby i umożliwiamy jak najlepsze warunki bytowania”³⁶.

Ekspresyjny język, jakiego używa Singer do opisu warunków przetrzymywania zwierząt, ich stresu i cierpienia, można odnaleźć także w raporcie B. Sabeli *Wędrówka tusz*³⁷, poświęconym próbie opisanie rzeczywistości hodowli przemysłowej zwierząt, z której wyłania się – ujęty z perspektywy różnych jej uczestników – obraz ciągu technologicznego produkcji mięsa od narodzin zwierzęcia, poprzez jego przyspieszony techniką rozwój, aż po szybką, ale wcale nie humanitarną śmierć.

Formułując projekcję na przyszłość, Singer zauważa, że „jeżeli nacisk opinii publicznej nie powstrzyma tych prac, będzie się zbijać fortuny na zwierzętach, które będą szybciej przybierać na wadze lub w krótszym czasie produkować więcej jajek czy mleka”³⁸. Jedyne, co zmieniło się w okresie, jaki upłynął od czasu, gdy Singer tworzył mocny fundament dla współczesnych ruchów wyzwolenia zwierząt, rozbudowując koncepcję równego poszanowania interesów wszystkich istot

³² Zob. <https://zdychy.pl> (dostęp: 8.03.2024).

³³ Zob. <https://otwarteklatki.pl/petycje/wozniak-wycofaj-klatki> (dostęp: 8.03.2024).

³⁴ Zob. https://fdw.pl/assets/PDFs/KOMUNIKAT_FD_W_GAZETA_14.09.2023.pdf (dostęp: 8.03.2024).

³⁵ Por. https://fdw.pl/assets/PDFs/PL_2023.09.18_Stanowisko-Ferm-Drobiu-Wozniak-Otwar-te-Klatki.pdf (dostęp: 8.03.2024).

³⁶ Por. https://ovotek.pl/assets/Grupa_Wozniak_Raport_Zrownowazonego_Rozwoju_2018-2020.pdf (dostęp: 8.03.2024).

³⁷ Por. B. Sabela, *Wędrówka tusz*, Wołowiec 2023.

³⁸ Por. P. Singer, *Wyzwolenie zwierząt...*, s. 222.

zdolnych do doświadczania cierpienia³⁹, to fakt, że użyty przez niego tryb przypuszczający zastąpiony został umocowanym w rzeczywistości i skali globalnego sektora zwierzęco-przemysłowego trybem oznajmującym⁴⁰. Stan ten powoduje, że obecnie intensywna hodowla zmarginalizowała zwierzęta do roli obiektów, których krótkie i pełne bólu życie stało się w pełni zmechanizowane, znormalizowane i utowarowione⁴¹. Co więcej, towarzysząca tej masowej eksploatacji zwierząt skala wykroczeń i nieprawidłowości wręcz zmusza większość teoretyków praw zwierząt do zanegowania *ex definitione* czegoś takiego jak „humanitarne mięso”⁴².

Swoją krytykę opresyjnego systemu zorganizowanego w ramach globalnego kompleksu zwierzęco-przemysłowego podjął Singer 10 lat po opublikowaniu raportu Komisji Brambella (1965)⁴³, co zapoczątkowało badania nad dobrostanem zwierząt. Z uwagi na bardzo szeroki zakres rozumienia pojęcia dobrostanu (*welfare*) raport Komisji Brambella wprowadzał dość zachowawczą rekomendację na rzecz poprawy dobrostanu, stwierdzając, że „zwierzę powinno mieć przynajmniej wystarczającą swobodę ruchu, aby móc bez trudności obracać się, czyścić się, wstawać, położyć się i rozprostować kończyny” (§ 67)⁴⁴, a równocześnie wskazywał w § 25, że pojęcie to musi obejmować zarówno fizyczny, jak i mentalny dobrostan zwierzęcia, a „każda próba oceny dobrostanu musi uwzględnić naukowe dowody doznań zwierząt oparte na ich budowie, funkcjonowaniu, a także zrachowaniach”⁴⁵. Jak zauważa Elżanowski, akcentując doznaniowość zwierząt, raport Komisji Brambella odrzucił tym samym notoryczne – a dominujące dotąd – twierdzenia zootechników, że najlepszą miarą dobrostanu jest produktywność⁴⁶. Singer konstatuje, że przerażające warunki, w jakich przetrzymywane są zwierzęta, pozostają „typowe dla współczesnych ferm jajczarskich w Stanach Zjednoczonych, Wielkiej Brytanii, a właściwie w każdym kraju rozwiniętym”⁴⁷, diagnozując jednocześnie nie tylko powszechną akceptację szowinizmu gatunkowego, wyrażanego

³⁹ Por. A. Breczko, *Od rzeczy do podmiotu. Praktyczne implikacje etyki ochrony zwierząt*, „Białostockie Studia Prawnicze” 2013, nr 14, s. 19 i n.; T. Pietrzykowski, *Spór o prawa zwierząt. Etyczne problemy prawa*, Katowice 2007, s. 79 i n.

⁴⁰ Jak podaje G.L. Francione (*Animal Welfare and Society. Part 1: The Viewpoints of a Philosopher*, „Animal Frontiers” 2022, vol. 12(1), s. 45), corocznie pozbawia się życia w celach spożywczych około 80 mld zwierząt lądowych. Podobne statystyki przytacza B. Sabela (*op. cit.*, s. 77 i n.).

⁴¹ Tak por. S. Donaldson, W. Kymlicka, *op. cit.*, s. 135.

⁴² *Ibidem*, s. 135 i n.

⁴³ Powołanie komisji parlamentarnej F. Brambella było reakcją na oburzenie opinii publicznej po opublikowaniu *Animal Machines* Harrison.

⁴⁴ Por. J. Zwolińska, *Miejsce dobrostanu zwierząt gospodarskich w polityce Unii Europejskiej*, „Wiś i Rolnictwo” 2021, nr 2, s. 40.

⁴⁵ Por. A. Elżanowski, *op. cit.*, s. 55.

⁴⁶ *Ibidem*, s. 56.

⁴⁷ Por. P. Singer, *Wyzwolenie zwierząt...*, s. 170.

w maksymie „człowiek ma pierwszeństwo”⁴⁸, lecz także ogólny nurt mieszczący się w procesie postępującej globalizacji. Podobnie jak inni badacze i aktywiści (np. P. Roberts, K. Sallwood) Singer dostrzegł związek rozwoju kompleksu zwierzęco-przemysłowego z utrwalaniem industrialnego podejścia do zwierząt hodowlanych, w czym dopatrywał się również umocowania ponadnarodowego porządku neoliberalnego. W kolejnej książce, *Jeden świat. Logika globalizacji*, Singer zauważa, że istnieje jedna instytucja, którą krytycy globalizacji obarczają odpowiedzialnością za „posuwanie się do przodu tego procesu – i to w niewłaściwym kierunku”, a jest nią Światowa Organizacja Handlu⁴⁹. Pod jej adresem wysuwane są liczne zarzuty, spośród których cztery mają charakter centralny, a jednym z nich jest przywiązywanie większej wagi do kwestii gospodarczych – skoro celem ma być globalna gospodarka – aniżeli do ochrony środowiska, dobra zwierząt, a nawet praw człowieka⁵⁰. Jednakże właśnie myśl Singera uchodzi za reprezentatywną dla idei dobrostanu zwierząt i chociaż utylitarystyczne jej osadzenie nie dopuszcza kategorycznej likwidacji hodowli przemysłowej, wszakże – nawet przy krytycznym do niej podejściu – wymaga oddania jej, że stanowi fundamentalny krok ku poszerzeniu zakresu ochrony zwierząt, reorientując także nasz etyczny stosunek do nich. Niemniej, mimo doniosłości dorobku Singera, zwłaszcza w kontekście rozwoju Ruchu na Rzecz Wyzwolenia Zwierząt, jego koncepcja aksjologicznego statusu zwierząt, przesądzająca o odróżnieniu ich od natury ludzkiej, oparta została o preferencję do unikania cierpienia, podczas gdy w przypadku ludzi wzbogacona ona zostaje przez pragnienie do kontynuowania życia. Jak dowodzi D. Probuca, takie podejście nie implikuje wymogu jednakowego poszanowania życia, gdyż zabieg zrównania ludzi ze zwierzętami odbywa się wyłącznie w zakresie doświadczania bólu, ale bez znaku równości między życiem człowieka a życiem zwierzęcia⁵¹. Notabene w tym duchu wypowiada się również Białocerkiewicz, gdy formułuje w odniesieniu do zwierząt swoją koncepcję podmiotowości funkcjonalnej⁵². Zakłada ona bowiem, że choć życie zwierząt jest samo w sobie wartością, to jednak zdecydowanie wyklucza uznanie – zwłaszcza w kontekście praw – równości między człowiekiem a zwierzęciem⁵³, co nadal sytuuje człowieka w paradygmacie antropocentrycznym⁵⁴.

⁴⁸ *Ibidem*, s. 295.

⁴⁹ Por. idem, *Jeden świat. Logika globalizacji*, Warszawa 2006, s. 72.

⁵⁰ *Ibidem*, s. 76.

⁵¹ Por. D. Probuca, *Filozoficzne podstawy idei praw zwierząt*, Kraków 2013, s. 75.

⁵² Por. J. Białocerkiewicz, *op. cit.*, s. 266.

⁵³ *Ibidem*, s. 268.

⁵⁴ W świetle tej konstatacji znamieną jest uwaga Białocerkiewicza (*op. cit.*, s. 267), że „w procesie ochrony przyrody człowiek decyduje czy, a jeżeli tak, to w jakim zakresie, ją chronić”. Nie można wszakże pominąć tego wątku w refleksji Białocerkiewicza, gdzie prawo do życia zwierząt, obok prawa do przedłużenia gatunku oraz prawa do niecierpienia, uznaje on za prawa uniwersalne

G.L. Francione i krytyka dobrostanu

G.L. Francione – reprezentujący radykalny nurt abolicjonizmu zwierząt – zauważa, że stanowisko oparte na koncepcji dobrostanu zwierząt dopuszcza wykorzystywanie zwierząt dla naszych celów, ponieważ są one „naszymi duchowymi bądź naturalnymi podwładnymi”, mimo że istnieją w tym podejściu ograniczenia w traktowaniu zwierząt⁵⁵. Owe ograniczenia oznaczają, że powinno się traktować zwierzęta w sposób „delikatny” i „humanitarny” oraz nie zadawać im „niepotrzebnego cierpienia”, co z kolei uznawane jest za obowiązek moralny⁵⁶. Tymczasem, jak podkreśla Francione, traktując zwierzęta jako towar, chronimy interes zwierząt tylko w takim zakresie, w jakim czerpiemy korzyści ekonomiczne⁵⁷. Przywołując – dla zilustrowania tego zagadnienia – przykład ogłuszania krów przed ubojem, Francione stwierdza, że krowy jako istoty odczuwające mają wiele interesów na różnych etapach ich życia i w momencie śmierci, natomiast my – ludzie – nie chronimy tych interesów, gdyż nie czerpiemy z nich korzyści. Rezultatem takiego podejścia jest okoliczność, że nawet najbardziej humanitarne narody traktują zwierzęta wykorzystywane w procesie produkcji żywności w sposób, który „zostałby uznany za torturę, gdyby tak traktowano ludzi”⁵⁸. Co więcej, Francione konstatuje dalej, że w celu ustalenia właściwego znaczenia pojęcia humanitarnego traktowania (a przecież wchodzi ono w zakres pojęcia dobrostanu) prawo niejednokrotnie zwraca się do tych, którzy są bezpośrednio zaangażowani w wykorzystywanie zwierząt, ponieważ zakłada się, że jako racjonalnie działający przedsiębiorcy nie zadawaliby więcej bólu i cierpienia, niż wymagane jest to do tego wykorzystania. Tym samym przepisy dotyczące dobrostanu zwierząt ograniczają się do dyrektyw, aby nie traktować zwierząt w sposób niezgodny ze standardami branżowymi czy zawodowymi.

Konstatacja Francione jest równie pesymistyczna, jak cała diagnoza istniejącego stanu rzeczy. Otóż według tego naukowca regulacje dotyczące dobrostanu zwierząt generalnie wymagają jedynie działania jak racjonalny właściciel, a zatem zabraniają tylko takich działań, które zmniejszają wartość własności, tj. zwierzęcia, lub nie przynoszą korzyści ekonomicznych. Niemniej tak długo, jak ból i cierpienie jako przynoszące wymierną korzyść ekonomiczną pozostają wpisane w ramy instytucji wykorzystywania zwierząt, przepisy odnoszące się do dobrostanu będą na ten

(por. *ibidem*, s. 266), co przecież rozpoczęło fundamentalną zmianę – w dyskursie prawniczym – w podejściu do zwierząt, skoro wywołało w dalszej kolejności problematykę zoopersonalizmu.

⁵⁵ Por. G.L. Francione, *Animals as Persons: Essays on the Abolition of Animal Exploitation*, New York 2008, s. 5.

⁵⁶ *Ibidem*.

⁵⁷ *Ibidem*, s. 8.

⁵⁸ *Ibidem*.

temat milczeć⁵⁹. W celu podkreślenia dramatyzmu sytuacji zwierząt Francione przeprowadza paralełę między wykorzystywaniem zwierząt przez kompleks przemysłowy obecnie a uregulowaniem statusu niewolników w USA w XIX w. Zdaniem amerykańskiego filozofa w przypadku zwierząt zachodzi taka sama dewaluacja interesów względem właścicieli, jaka występowała w relacji właścicieli do niewolników w systemie niewolnictwa usankcjonowanego przez ład polityczno-prawny dziewiętnastowiecznego (a zatem nie antycznego) państwa⁶⁰.

Podsumowując swoje wywody, Francione stwierdza, że stanowisko na temat dobrostanu zwierząt, będące aktualnie powszechnie obowiązującym paradygmatem myślenia o naszych moralnych i prawnych zobowiązaniach wobec zwierząt, nie kwestionuje wykorzystywania zwierząt jako takiego, tzn. *per se*, lecz koncentruje się na ich odpowiednim traktowaniu, odwołując się przy tym do kluczowego w tym kontekście terminu „humanitarny”, co ma usprawiedliwiać czy wręcz uprawomocnić nasze zachowania jako moralnie akceptowalne⁶¹. Zamiast takiego podejścia właściwe byłoby jednak – a już z pewnością bardziej adekwatne z punktu widzenia treści naszych zachowań – użycie określenia „dręczenie”, jako że koncepcja dobrostanu zwierząt prowadzi do oddzielenia wykorzystywania zwierząt od ich traktowania. A jak zauważa Francione, chodzi o traktowanie zwierząt w sposób poważny, podczas gdy nadal nie udaje się ochronić interesów zwierząt w sposób dostateczny⁶². W tym kontekście doktryna dobrostanu sprawia, że beneficjentami tego pojęcia i jego użycia stajemy się my sami, ponieważ dzięki niej możemy się czuć emocjonalnie usprawiedliwieni, mimo że nie zmienia to nic w stanie odczuwania zwierząt⁶³. Nową wartością w dyskursie na temat aksjologicznego statusu zwierząt, także w ich relacji do człowieka, którą wprowadza Francione, jest zanegowanie własnościowego statusu istot pozaludzkich, a co za tym idzie i na co zwraca uwagę Probučka, kierunek tej refleksji prowadzi do podważenia tego, co w ludzkiej mentalności typowej dla Zachodu było dotąd oczywiste⁶⁴. Ten antropocentryczny sposób postrzegania całej otaczającej człowieka rzeczywistości determinuje zatem preponderancję kategorii „interesu” nad kategorią „praw” i siłą rzeczy wyznacza granice sensu dobrostanu zwierząt⁶⁵. W dobrostanie zwierząt nie chodzi przeto o zwierzęta, tylko o to, aby ludzie uwierzyli, że traktujemy zwierzęta poważnie jako

⁵⁹ *Ibidem*.

⁶⁰ Por. idem, *Animal Welfare and Society. Part 1...*, s. 46.

⁶¹ *Ibidem*, s. 44.

⁶² Por. idem, *Animals as Persons...*, s. 9.

⁶³ Por. idem, *Animal Welfare and Society. Part 1...*, s. 43.

⁶⁴ Por. D. Probučka, *op. cit.*, s. 177.

⁶⁵ Dobitnie wyraża swoje stanowisko Francione (*Animal Welfare and Society. Part 2: The Viewpoints of a Sociologist*, „Animal Frontiers” 2022, vol. 12(1), s. 49), gdy stwierdza, że uprzemysłowienie hodowli zwierząt prowadzi do ich reifikacji jako tzw. materiału zwierzęcego.

kwestię moralną, gdyż zdaniem Francione dzięki takiemu podejściu możemy się czuć komfortowo, mimo dalszego wykorzystywania zwierząt⁶⁶. W tym sensie dla Francione dobrostan jest moralną fantazją, a zwierzęta nadal pozostają rzeczami. Konsekwentnie też badacz ten prowadzi paralełę między niewolnictwem ludzi a niewolnictwem zwierząt, traktując te zjawiska jako pod wieloma względami podobne. Perspektywa zakreślona przez Francione nakazuje spojrzeć na dobrostan zwierząt jako na zabieg semantyczny, który uprawomocnia ową *moral fantasy*, którą stara się nadal żywić człowiek. Amerykański filozof dochodzi do tych wniosków, wiodąc spór z J. Benthamem i krytykując utylitarystów za bezużyteczność ich teorii⁶⁷. Podobny kierunek co Francione zdają się obierać również Donaldson i Kymlicka, formułując koncepcję rozszerzonego obywatelstwa dla zwierząt, która zakłada podejście do zwierząt (aczkolwiek udomowionych) jako do „członków naszej wspólnoty”⁶⁸.

Zakończenie

Elżanowski wskazuje na pozorne unaukowanie dobrostanu zwierząt poprzez osadzenie tego pojęcia w kategoriach biologicznych, podczas gdy ujęcie takie odpowiada przedmiotowemu traktowaniu zwierząt, co bez wątpienia stanowi odpowiedź na zapotrzebowanie przemysłu hodowlano-przetwórczego, ukierunkowanego na bezwzględną eksploatację zwierząt. Co więcej – jak zauważa wspomniany etyk – dyskusja na temat dobrostanu zwierząt, mierzonego spełnieniem gatunkowych potrzeb, odpowiada lobby rolniczemu i wciąż służy łagodzeniu publicznego odbioru procesu masowego wykorzystywania zwierząt⁶⁹. W świetle wcześniejszych uwag i tej konstatacji można zadać pytanie, czy dobrostan zwierząt jako kategoria pojęciowa, nabierająca wręcz paradygmatycznego znaczenia z punktu widzenia strategii politycznych Unii Europejskiej⁷⁰, w formule obecnie prezentowanej nie wpisuje się w mechanizm opisywany przez socjologów francuskich L. Boltanskiego i E. Chiapello, stając się aparatem usprawiedliwiania formacji rozwiniętego kapitalizmu, dostosowanym do konkretnych form, jakie w danym okresie przybiera akumulacja kapitału⁷¹. Jak podkreślają przywołani badacze, sam kapitalizm jako system gospodarczy nie zawiera żadnych zasobów, które pozwalałyby umotywić zaangażowanie, a tym bardziej sformułować argumenty nastawione na

⁶⁶ Por. idem, *Animal Welfare and Society. Part 1...*, s. 44.

⁶⁷ *Ibidem*, s. 46.

⁶⁸ Por. S. Donaldson, W. Kymlicka, *op. cit.*, s. 179 i n.

⁶⁹ Por. A. Elżanowski, *op. cit.*, s. 63 i n.

⁷⁰ Por. J. Zwolińska, *op. cit.*, s. 36.

⁷¹ Por. L. Boltanski, E. Chiapello, *Nowy duch kapitalizmu*, Warszawa 2022, s. 50 i n.

wymóg sprawiedliwości, i dlatego będąc formą historyczną porządkującą praktyki zbiorowe, całkowicie oderwaną od sfery moralności, swoje uprawomocnienie czerpie z zewnątrz, sięgając do innych porządków⁷². Trzeba jednak mieć na uwadze w odniesieniu do kontekstu krajowego, że – jak dowodzi D. Gryza – prowadzone badania opinii publicznej dają asumpt do wniosków, iż eksploatacja zwierząt i ich krzywdzące traktowanie – póki co – stanowią normę społeczną, a większość praktyk społecznych i dyskusji publicznych podporządkowana jest wskazówkom normatywnym z zakresu *animal welfare*. Oznacza to de facto zainteresowanie w większym lub mniejszym stopniu jedynie tzw. dobrostanem zwierząt⁷³. Tym samym – jak dowodzi przywołany autor – aktorzy życia społecznego (tj. agendy rządowe, przedsiębiorcy, organy kontroli, a nawet trzeci sektor) mogą co prawda spierać się o standardy dobrostanu zwierząt, ale nie negują statusu zwierzęcia jako nośnika głównie wartości instrumentalnej, która jest związana z użytecznością dla człowieka, dopuszczającego dysponowanie zwierzęcym życiem zgodnie z nadrzędnymi interesami człowieka⁷⁴. Gdyby jednak pójść tropem M. Webera, przyjmującego, że najpowszechniejszą formą uprawomocnienia porządku prawnego jest wiara w legalność, u podstaw czego leży określone przedstawienie tej legalności⁷⁵, czyli wyobrażenie obowiązywania porządku prawnego, co z kolei realizuje funkcję możliwych przyczyn ludzkiego działania, gdyż nakazuje ono orientować się na określone wyobrażenie o normach porządku prawnego, to można w normatywnej kategorii dobrostanu zwierząt dostrzec mechanizm porządkowania praktyk społecznych zgodnie z wartościami, które – może tylko (początkowo) deklaratywnie – przecież legły u podłoża tych prozwierzęcych motywacji, a następnie regulacji. Zmienia się bowiem nie tylko nastawienie społeczne, lecz także – w dużej mierze pod wpływem kampanii społecznych – zmianie ulegają trwałe postawy społeczne, w tym dochodzi do przewartościowania systemów aksjologicznych w kierunku proekologicznych i prozwierzęcych, co przybiera na sile wraz z nawarstwianiem się problemów z obszaru ekologii i środowiska naturalnego⁷⁶.

Zdekodowanie właściwego sensu pojęcia dobrostanu zwierząt musi zatem uwzględniać krytyczną refleksję, jaką wnosi podejście etyczne, a także obserwacje

⁷² *Ibidem*, s. 51.

⁷³ Por. D. Gryza, *Studia nad zwierzętami – poza (urojoną) bezstronnością*, [w:] *Sprawiedliwość dla zwierząt*, red. B. Błońska, W. Gogłozła, W. Klaus, D. Woźniakowska-Fajst, Warszawa 2017, s. 21.

⁷⁴ *Ibidem*, s. 22.

⁷⁵ Por. M. Weber, *Gospodarka i społeczeństwo. Zarys socjologii rozumiejącej*, Warszawa 2002, s. 27 i n.

⁷⁶ Por. A. Wójciuk, *Proekologiczne i prozwierzęce postawy nadawców kampanii społecznych*, „Humanistyka i Przyrodznawstwo” 2019, nr 25, s. 270 i n. Autorka na podstawie przeprowadzonych badań społecznych konstatuje zresztą, że w utrwalanych postawach prozwierzęcych wyróżnia się kategoria szacunku, zarówno wobec zwierząt dzikich, jak i domowych oraz hodowlanych (*ibidem*, s. 276).

i wnioski formułowane przez nauki społeczne, zwłaszcza w polu relacji między nakazami etycznego podejścia do zwierząt inspirującymi koncepcję dobrostanu a zinstytucjonalizowanym globalnym systemem przemysłowej eksploatacji zwierząt, prowadzącym do ich zupełnego utowarowienia. To skądinąd narzuca konieczność zmiany optyki i odrzucenie antropocentrycznego punktu odniesienia.

Warto na zakończenie zrekapitulować dotychczasowe rozważania. Podniesienie przez Harrison kwestii hodowli przemysłowej jako środowiska bezwzględnej eksploatacji zwierząt na skalę masową było swoistym zaczynem myślenia o sposobach humanitarnego ich traktowania, co doprowadziło do wykrystalizowania się koncepcji dobrostanu zwierząt, a następnie w procesie pozytywizacji praw zwierząt (czy raczej prawa ochrony zwierząt) do ujęcia go w ramy regulacyjne. U podłoża tego podejścia znajduje się wszakże utylitarystyczna wciąż idea – jak chociażby w przypadku poglądów Singera – nakazująca przyznanie zwierzętom określonych praw, przy jednoczesnej świadomości różnic dzielących ludzi od gatunków nieludzkich. W tym nurcie sprzeciw wobec przemysłowej hodowli zwierząt paradoksalnie nie ma mocy argumentacyjnej dla wyeliminowania praktyk spożywania mięsa zwierzęcego przez człowieka, co wzmacnia doniosłość kategorii dobrostanu zwierząt. Jak bowiem zauważa francuski filozof L. Ferry, jedynie z ważnych powodów w ramach filozofii utylitarystycznej można było wyjść poza antropocentryzm, zarówno kartezyjański, jak i antykartezyjański, oraz nadać spójną postać myśli, że człowiek nie jest jedynym podmiotem prawa, gdyż obejmuje ono zasięgiem wszystkie byty zdolne odczuwać cierpienie czy przyjemność⁷⁷. Podkreślmy dobitnie – tylko w ograniczonym zakresie. Jednakże logika zysku, jaką kieruje się zglobalizowany *animal-industry complex*, prowadzi do instrumentalizacji tego pojęcia, czemu towarzyszy zjawisko deanimalizacji zwierząt. W konsekwencji osiągamy stan swoistej społecznej schizofrenii, gdyż z jednej strony za milowe osiągnięcie uznajemy dereifikację zwierząt, podczas gdy z drugiej strony w przypadku zwierząt hodowlanych nadal mogą być one przedmiotem obrotu cywilnoprawnego i nadal człowiekowi przysługuje wobec nich prawo własności w sensie ekonomicznym⁷⁸. Wyraźnie widać zatem, że pojęcie dobrostanu zwierząt wciąż osadzone pozostaje w kontekście antropocenu, rozumianego jako bezprecedensowy stopień przetworzenia systemów planetarnych przez człowieka, który skutkuje nieodwracalnymi stratami (jak zakwaszanie oceanów, utrata raf koralowych, nieodwracalna degradacja gleb), utratą bioróż-

⁷⁷ Por. L. Ferry, *Nowy ład ekologiczny. Drzewo, zwierzę i człowiek*, Toruń 1995, s. 42.

⁷⁸ Jak słusznie zauważa D. Probudzka (*op. cit.*, s. 306), dodając, że w świetle obowiązującego prawa zwierzę nie jest rzeczą i jednocześnie nią jest, ponieważ ustawa z 1997 r. „ogranicza jedynie prawa własnościowe, zakazując okrutnego traktowania zwierząt, czyli zadawania im dotkliwego bólu, głodzenia, okaleczania lub niewolniczego wykorzystywania do pracy”. Por. także – a raczej przede wszystkim – J. Białocerkiewicz, *op. cit.*, s. 238.

norodności oraz przekraczaniem kolejnych ograniczeń planetarnych⁷⁹. Co więcej, koncepcja dobrostanu staje się równocześnie instrumentem służącym do uprawnienia systemu poprzez wykorzystywanie mechanizmów opisywanych przez Boltanskiego i Chiapello. W tym miejscu zdecydowana krytyka dobrostanu zwierząt, jaką przeprowadza konsekwentnie Francione, otwiera nowe – rozległe – pole dyskusji, a mianowicie przenosi nas w kierunku odwołującego się do prawa natury nurtu antypozytywistycznego. Postępująca radykalizacja stanowisk, towarzysząca krzepnącej idei praw zwierząt, stanowi kolejny już – trzeci – etap autonomizacji wartości życia zwierząt. Pierwszy etap stanowiła konceptualizacja i normatywizacja praw zwierząt, drugi zaś ich pozytywizacja, tj. zdefiniowanie i umieszczenie w źródłach prawa (przede wszystkim publicznego)⁸⁰, podczas gdy obecnie trwa – nabierająca wagi – publiczna debata na temat nie tyle konstytucjonalizacji statusu zwierząt⁸¹, ile raczej instytucjonalizacji ich ponadrzeczowego statusu osadzonego w prawie naturalnym. W świetle tego sporu konstrukcja dobrostanu zwierząt zaczyna coraz wyraźniej ujawniać swoje pojęciowe osadzenie w antropocentrycznym paradygmacie prawa własności⁸², podczas gdy dopiero zerwanie z optyką antropocentryczną stwarza sposobność uświadomienia sobie, że gatunek ludzki współistnieje z innymi i nie ma moralnych racji do traktowania tych pozaludzkich jako hierarchicznie usytuowanych niżej⁸³.

Z perspektywy prawa polskiego wciąż jednak jesteśmy na etapie rozstrzygnięcia w przedmiocie pozytywizacji praw zwierząt, bez jednoczesnego przesądzenia o jej zakresie. Z tego względu nadal aktualną pozostaje diagnoza, którą sformułowała w 2013 r. Probudźka, iż „uznanie praw zwierząt oznacza rzeczywiste zniesienie wobec nich prawa własności, które obecnie legitymizuje ich wykorzy-

⁷⁹ Tak E. Bińczyk, *Dyskurs antropocenu a marazm środowiskowy początków XXI wieku*, „Zeszyty Naukowe Politechniki Śląskiej. Organizacja i Zarządzanie” 2017, nr 112, s. 48.

⁸⁰ Por. m.in. J. Białocerkiewicz, *op. cit.*, s. 194; A. Brezko, *op. cit.*, s. 17 i n.

⁸¹ Por. zwłaszcza: T. Pietrzykowski, *Moralność publiczna a konstytucyjne podstawy ochrony zwierząt*, „Studia Prawnicze” 2019, nr 1, s. 5 i n.; A. Chmielarz-Grochal, J. Sułkowski, *op. cit.*, s. 9 i n. Warto przy tym zauważyć, że już same tytuły opracowań wyrażają – w sposób nader jednoznaczny – deklarację autorów opowiedzenia się po różnych stronach dyskursu.

⁸² O ile jeszcze w 2014 r. konstatacje A. Brezko (*op. cit.*, s. 22), że „w Polsce zwierzęta w dalszym ciągu są traktowane rzeczowo, zaś dereifikacja ma charakter fikcyjny”, w pełni oddawały stan społecznej świadomości, ale też empatii wobec zwierząt, o tyle aktualnie możemy obserwować diametralną zmianę w tym obszarze, co zresztą potwierdzają uwagi A. Chmielarz-Grochal i J. Sułkowskiego (*op. cit.*, s. 9), według których „dopiero z chwilą osiągnięcia stabilnego poziomu życia jest możliwe, że społeczeństwo przestanie być skoncentrowane wyłącznie na własnych potrzebach”, jako że stosunek do zwierząt jest bez wątpienia pochodną kultury prawnej, ale i kultury politycznej, ściśle związanych z postępowaniem cywilizacyjnym, w tym z postępowaniem społecznym.

⁸³ Por. m.in. A. Brezko, *op. cit.*, s. 22; A. Chmielarz-Grochal, J. Sułkowski, *op. cit.*, s. 3. Uznanie praw zwierząt oznacza rzeczywiste zniesienie wobec nich prawa własności, które obecnie legitymizuje ich wykorzystywanie.

stywanie”⁸⁴. Nadal także normatywne pojęcie dobrostanu zwierząt poddawane jest instrumentalizacji, która realizuje się w ramach Habermasowskiej strategii panowania, a wyraża to proces utowarowienia zwierząt w obrębie kompleksu zwierzęco-przemysłowego.

Bibliografia

- Adorno T., *Minima moralia. Refleksje z poharatanego życia*, Kraków 1999.
- Białocerkiewicz J., *Status prawny zwierząt. Prawa zwierząt czy prawna ochrona zwierząt*, Toruń 2005.
- Bińczyk E., *Dyskurs antropocenu a marazm środowiskowy początków XXI wieku*, „Zeszyty Naukowe Politechniki Śląskiej. Organizacja i Zarządzanie” 2017, nr 112.
- Boltanski L., Chiapello E., *Nowy duch kapitalizmu*, Warszawa 2022.
- Breczko A., *Od rzeczy do podmiotu. Praktyczne implikacje etyki ochrony zwierząt*, „Białostockie Studia Prawnicze” 2013, nr 14, DOI: <https://doi.org/10.15290/bsp.2013.14.01>.
- Chmielarz-Grochal A., Sułkowski J., *O potrzebie świadomej konstytucjonalizacji statusu zwierząt*, „Państwo i Prawo” 2021, z. 9.
- Donaldson S., Kymlicka W., *Zoopolis. Teoria polityczna praw zwierząt*, Warszawa 2018.
- Dawkins M.S., *Why We Still Need to Read “Animal Machines”*, [w:] R. Harrison, *Animal Machines: The New Factory Farming Industry*, Boston 2013.
- Elżanowski A., *Czym jest i czym nie jest dobrostan*, [w:] *Dobrostan zwierząt – różne perspektywy*, red. H. Mamzer, Gdańsk 2018.
- Ferry L., *Nowy ład ekologiczny. Drzewo, zwierzę i człowiek*, Toruń 1995.
- Francione G.L., *Animals as Persons: Essays on the Abolition of Animal Exploitation*, New York 2008.
- Francione G.L., *Animal Welfare and Society. Part 1: The Viewpoints of a Philosopher*, „Animal Frontiers” 2022, vol. 12(1), DOI: <https://doi.org/10.1093/af/vfac006>.
- Francione G.L., *Animal Welfare and Society. Part 2: The Viewpoints of a Sociologist*, „Animal Frontiers” 2022, vol. 12(1), DOI: <https://doi.org/10.1093/af/vfac005>.
- Graeber D., Wengrow D., *Narodziny wszystkiego*, Warszawa 2023.
- Gzyra D., *Studia nad zwierzętami – poza (urojoną) bezstronnością*, [w:] *Sprawiedliwość dla zwierząt*, red. B. Błońska, W. Gogłóza, W. Klaus, D. Woźniakowska-Fajst, Warszawa 2017.
- Harrison R., *Animal Machines: The New Factory Farming Industry*, Boston 2013, DOI: <https://doi.org/10.1079/9781780642840.0000>.
- Kuszelewicz K., *Uwagi wprowadzające*, [w:] *Ustawa o ochronie zwierząt. Komentarz*, LEX/el. 2021.
- Łętowska E., *Prawo – miecz czy tarcza?*, [w:] *Filozofia prawa. Normy i fakty*, red. J. Hołówka, B. Dziobkowski, Warszawa 2020.
- Moore J.W., *The Capitalocene. Part 1: On the Nature and Origins of Our Ecological Crisis*, „Journal of Peasant Studies” 2017, vol. 44(3), DOI: <https://doi.org/10.1080/03066150.2016.1235036>.

⁸⁴ Tak D. Probudzka, *op. cit.*, s. 310.

- Nibert D.A., *Animal Oppression and Human Violence: Domesecration, Capitalism, and Global Conflict*, New York 2013.
- Nibert D.A., *Origins and Consequences of the Animal Industry Complex*, [w:] *The Global Industrial Complex: Systems of Domination*, eds. S. Best, R. Kahn, A.J. Nocella II, P. McLaren, Lanham 2011.
- Pietrzykowski T., *Moralność publiczna a konstytucyjne podstawy ochrony zwierząt*, „Studia Prawnicze” 2019, nr 1, DOI: <https://doi.org/10.37232/sp.2019.1.1>.
- Pietrzykowski T., *Prawa ochrony zwierząt. Pojęcia, zasady, dylematy*, LEX/el. 2022.
- Pietrzykowski T., *Spór o prawa zwierząt. Etyczne problemy prawa*, Katowice 2007.
- Probučka D., *Filozoficzne podstawy idei praw zwierząt*, Kraków 2013.
- Sabela B., *Wędrówka tusz*, Wołowiec 2023.
- Schopenhauer A., *O podstawie moralności*, Warszawa 1994.
- Singer P., *Animal Liberation: A New Ethics for Our Treatment of Animals*, Washington 1975.
- Singer P., *Jeden świat. Logika globalizacji*, Warszawa 2006.
- Singer P., *Wyzwolenie zwierząt*, Warszawa 2004.
- Stache C., *Conceptualising Animal Exploitation in Capitalism: Getting Terminology Straight*, „Capital and Class” 2020, vol. 44(3), DOI: <https://doi.org/10.1177/0309816819884697>.
- Weber M., *Gospodarka i społeczeństwo. Zarys socjologii rozumiejącej*, Warszawa 2002.
- Woleński J., *Theory or Philosophy of Law*, „Ruch Prawniczy, Ekonomiczny i Socjologiczny” 2023, vol. 85(2), DOI: <https://doi.org/10.14746/rpeis.2023.85.2.02>.
- Wójciuk A., *Proekologiczne i prozwierzęce postawy nadawców kampanii społecznych*, „Humanistyka i Przyrodoznawstwo” 2019, nr 25.
- Zwolińska J., *Miejsce dobrostanu zwierząt gospodarskich w polityce Unii Europejskiej*, „Więś i Rolnictwo” 2021, nr 2, DOI: <https://doi.org/10.53098/wir022021/02>.

Abstrakt: W artykule poruszono fundamentalne kwestie związane z kształtowaniem etyki ochrony zwierząt. Przedstawiono historyczny proces ewolucji postaw wobec zwierząt: od reifikacji do upodmiotowienia. Przez wiele wieków (wręcz od czasów udomowienia) zwierzęta traktowane były jak rzeczy, przedmiot praw przysługujących człowiekowi, w tym prawa własności. Tymczasem w etyce pojawiają się coraz liczniejsze dyskusje na temat statusu moralnego zwierząt, traktowania zwierząt jak podmioty, a także na temat obowiązków człowieka wobec innych istot żywych zdolnych do odczuwania bólu i cierpienia. Postawa ludzi wobec innych żywych gatunków uległa znacznej transformacji w ciągu ostatnich 70 lat. Od lat 60. XX w. aktywiści, pisarze i filozofowie (np. R. Harrison, P. Singer, G.L. Francione) zaczęli propagować godne traktowanie zwierząt. Trend ten wskazuje również na związek między traktowaniem zwierząt jako przedmiotów a globalnym rozwojem sektora przemysłu zwierzęcego. Zjawisko to nasila się wraz ze wzrostem skali industrializacji przemysłu zwierzęcego. W świetle tego pojawia się pytanie o właściwe rozumienie pojęcia dobrostanu zwierząt.

Słowa kluczowe: dobrostan zwierząt; prawa zwierząt; eksploatacja zwierząt; deanimalizacja; kompleks przemysłowo-zwierzęcy; utowarowienie; konflikt interesów

Abstract: The paper touches upon fundamental questions connected with shaping the ethics of animal protection. It presents the historical process of evolution of attitudes towards animals, from reification to empowerment. For many centuries, animals were treated as things, an object of rights to which humans were entitled, including the right of ownership. In ethics there appear increasingly

numerous discussions on the moral status, being a subject as well as human responsibilities towards other living creatures capable of feeling pain and suffering. The attitude of people towards other living species has significantly transformed over the recent 70 years. Since the 1960s, activists, writers and philosophers (e.g. R. Harrison, P. Singer, G.L. Francione) have begun to insist on the dignified treatment of animals. This trend also points to the connection between treating animals like objects and the global development of the animal industrial sector. This phenomenon is growing as the scale of industrialization of the animal industry intensifies. In light of this, the question arises about the proper understanding of the concept of animal welfare.

Keywords: animal welfare; animal rights; animal exploitation; de-animalization; animal-industrial complex; commodification; conflict of interest